[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

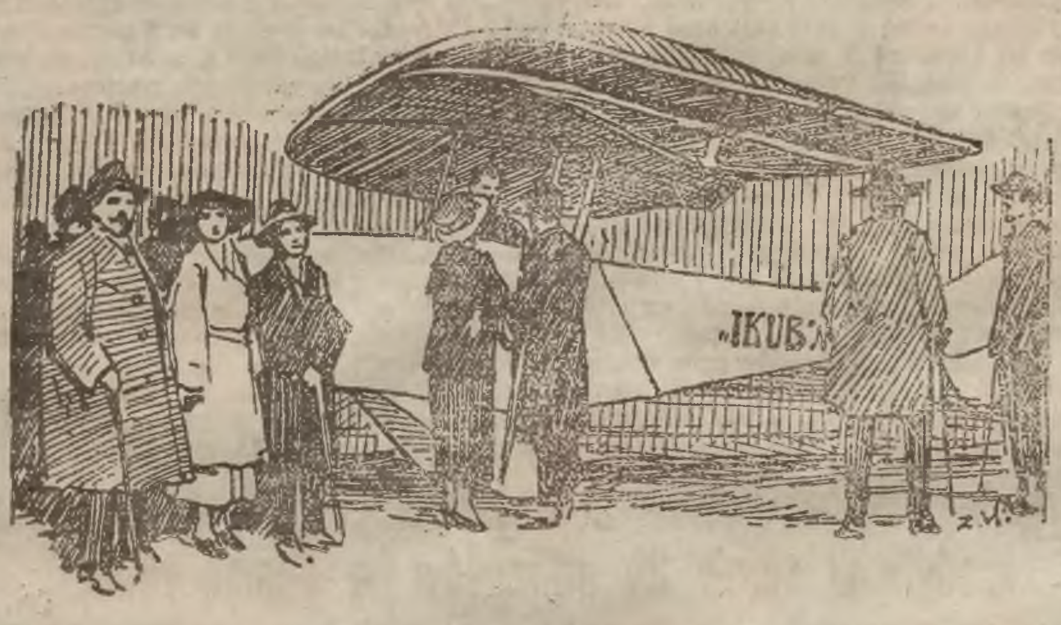
1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 170. — Rok VI. Kraków, sobota 21 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Polskie aeroplany.



Nasz rodzimy przemysł lotniczy postępuje szybko naprzód. W Warszawie odbył się onegdaj uroczysty pokaz aeroplanów wybudowanych w fabryce warszawskiej „Ikub". Nasza rycina przedstawia aeroplan polski w hangarze oglądany przez ciekawą publiczność.

Polska otrzyma miljard franków szwajcarskich międzynarodowej pożyczki.

Rokowania między polską a szwajcarską grupą finansową. — Dodatnie wrażenie mowy prem. Witosa za granicą. — Polska myśli o ekspansji, ale tylko gospodarczej.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że toczą się rokowania między Polską a szwajcarską grupą finansową w sprawie zawarcia wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Polski w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich. Rokowania znajdują się na dobrej drodze.

W związku z tem, dzienniki tamtejsze podkreślając pokojową politykę Polski i omawiając ostatnią mowę prezydenta Witosa zaznaczają, że jego wzmianka o ekspansji w kierunku wschodnim, miała na myśli ekspansję gospodarczą.

A jednak w Polsce jest coraz lepiej...

Narzekania rozmaite są prawdziwe, ale nie zawsze mądre. — Mamy troski, których nie mieliśmy 150 lat. — Są jednak troski właściciela! — Patrjotyzm wielki istnieje w nas a my sami go niedoceniamy. — „Cudy narodowe". — Miejmy historyczną ambicję i energję tworzenia nowych wartości.

Staraniem **Wielkopolskiej Księgarni Nakładowej** Karola Rzepeckiego w Poznaniu ukazała się niesłychanie ciekawa książka prof. Uniwersytetu i posła na Sejm Stanisława **Grabskiego** pod tytułem **„Z codziennych walk i rozważań"**. Książka powyższa składa się z szeregu artykułów, pomieszczonych przez prof. Grabskiego w **„Słowie Polskiem"**, które pisane były, jak powiada autor, **z punktu widzenia dziejowej przyszłości Polski**. Jest to wyznanie niesłychanie cenne w publicystyce polskiej, żyjącej **z dnia na dzień**, kierującej się interesami tej lub owej grupy społecznej, tego lub owego stronnictwa politycznego a zatracającej w walkach codziennych ten właśnie najwyższy cel: **dziejową przyszłość Polski**.

Książka jest niesłychanie żywa i żywotności pełna, nasuwa treścią swoją wiele nowych myśli i poglądów, dla zainteresowania więc nią szerokiego ogółu społeczeństwa naszego pozwalamy wyjąć sobie z niej jeden rozdział i podać go w całości. Jest to zakończenie tej niezwykłej istotnie książki.

*

Dużo jest dziś w Polsce narzekań na przeróżne niedomagania naszego publicznego życia.

I każda z tych skarg jest prawdziwa.

Urzędy nasze nie najlepiej funkcjonują.

Waluta jest coraz gorsza.

Panoszy się w polityce dyletantyzm, a w życiu społecznem — paskarstwo.

I tak dalej i tak dalej.

Ale mimo to, narzekania te są niesłuszne i niemądre.

Robią one wrażenie, jak gdyby człowiek, który żył komornem u dokuczliwego gospodarza, w ciasnej izbie, stał się naraz właścicielem wielkiego pałacu... i narzeka, że sprzęty, które zapełniały izdebkę, nie starczą na umeblowanie salonów, że musi wydawać na służbę, bez której się poprzednio obchodził, że ma kłopoty z utrzymaniem w porządku dachu, okień, pieców — co poprzednio było nie jego troską...

Zapewne mamy od czterech lat wiele trosk i kłopotów, których nie mieliśmy przez 150 lat.

Ale czy narzekać na nie? Toć to kłopoty właściciela. I gdy przez 150 lat nie byliśmy właścicielem Polski, jeno poddanymi obcych panów — cóż dziwnego, że nie umiemy dobrze się rządzić. A przytem dostaliśmy na własność gospodarstwo mocno zrujnowane.

Rozpoczęliśmy nasz niepodległy byt państwowy ogołoceni zupełnie z pieniędzy, jakie przed wojną były w posiadaniu społeczeństwa polskiego.

Wojna zabrała z kraju cały zasób złota i srebra, względnie banknotów wymienialnych na złoto i srebro.

Odzyskanie zaś niepodległości zwiększyło zapotrzebowanie pieniędzy. Potrzeba ich było i na obronę granic i na organizację władz państwowych i na doprowadzenie do możliwego stanu kolei i na uruchomienie zniszczonych fabryk i na odbudowę zrujnowanych gospodarstw.

Tej sztuki jednak, by nalewać z pustego — nie potrafi żaden genjusz, według przysłowia, nawet żydowski genjusz Salomona.

Więc musiało się wziąć z majątku ogółu obywateli. Deprecjacja marki niemal do jednej dwudziestotysięcznej — nie jest niczem innem, jak wielkim podatkiem majątkowym, któryśmy wszyscy zapłacili na koszta organizacji naszej niepodległości.

Podatek ten jest wprawdzie bardzo niesprawiedliwie rozłożony. Właściciele sum hipotecznych — stracili je niemal w całości. Zabrał on również przeważną część oszczędności włościan z czasów wojny. Natomiast dłużnicy zyskali.

Ale równie niesprawiedliwie rozłożoną była ofiara krwi, którą naród dał dla zdobycia i utrwalenia niepodległości. Jedni stracili synów na wojnie, synowie innych zrobili karjery, do których by nigdy w czasie pokoju nie doszli.

Wojna nie jest nigdy sprawiedliwa dla jednostek. Wymierza ona sprawiedliwość tylko narodom.

Nikt się z nas nie ośmieli narzekać, że wojna zabrała mu syna — bo dała Polsce niepodległość.

Ale uważamy się w prawie narzekać, że zabrała nam oszczędności.

Zapewne, konieczny jest wysiłek, by jak najprędzej doszła do równowagi nasza waluta, tak samo jak konieczne jest jak najszybsze usunięcie niedomagań władz administracyjnych, podniesienie poziomu naszej dyplomacji, wytworzenie własnego przemysłu wojennego — jednem słowem usunięcie wszystkich braków, jakie w życiu społeczno-gospodarczem wynikły ze zniszczenia wojennego, a w życiu państwowem ze stopięćdziesięcioletniej niewoli.

Nie dojdzie się do tego jednak narzekaniem — jeno energją twórczą. A energję twór-

cą rodzi optymizm, wiarę w przyszłość i w siły narodu.

Wsłuchajmy się tylko w głosy zagranicy.

Jeszcze dwa lata temu — więcej było w świecie tych, co nie wierzyli w trwałość naszej niepodległości. Dziś już nikt nie mówi o „sezonowej Polsce". — Państwo polskie złożyło swój egzamin życiowy. Uznała to nie życząca sobie silnej Polski Anglja, uznały to nawet Niemcy.

Renesans narodowy, który się zaczął w dobie Sejmu Czteroletniego i trwał nieprzerwanie przez cały czas niewoli, którego skutkiem jest przywrócenie Polsce bytu państwowego w wyniku wojny światowej — nie ustał z chwilą odzyskania niepodległości.

Patrjotyzm najszerszych warstw ludowych, który mimo niewoli dał odrodzenie narodowe Śląska Górnego i Cieszyńskiego, zespolił z narodowem terytorjum polskiem ziemię wileńską, unicestwił zakusy demagogji carskiej w Królestwie, obronił Wielkopolskę przed pruską komisją kolonizacyjną — wzmógł się w ciągu ostatnich lat czterech.

Sami może nie dość oceniamy, jak państwowo-twórczym jest instynkt narodowy ludu naszego.

I nie to jest najważniejsze, że gdy armja rozbita wskutek błędów naczelnego dowództwa, cofała się przed bolszewikami w głąb kraju, naród nie upadł na duchu. Nie „cud Wisły" jest największym triumfem patrjotyzmu polskiego.

Przedziwnym istotnie zwycięstwem ducha polskiego, jest, że otoczona ze wszystkich stron fermentem rewolucyjnym, mając wewnątrz kraju miljony wrogich Polsce współdziałających z bolszewizmem żydów, nieudolnie rządzona, mimo szalonych skoków drożyzny — ludność robotnicza i małorolna nie dała się nigdy sprowokować do jakichkolwiek zaburzeń porządku publicznego.

Wszystkie wysiłki komunistów rozbiły się nie o energję władz państwowych — ale o patrjotyzm ogółu robotniczego.

Jest to „cud" jeszcze większy, bo lata trwający — od zwycięstwa pod Warszawą armji ochotniczej.

A drugi „cud" — to tak szybkie odbudowanie energją i przedsiębiorczością jednostek— mimo fatalnej w pierwszych czasach polityki ekonomicznej rządu i Sejmu, zniszczonych w czasie wojny warsztatów pracy.

Droga, którą przeszliśmy od czerwonego sztandaru na zamku warszawskim, milicji ludowej, obrony Lwowa przez dzieci i starców, wątpliwości, czy wschodnia Małopolska i ziemia wileńska jest polską, setek tysięcy bezrobotnych, a zapomóg dobroczynnych Ameryki dla profesorów uniwersytetów — do polskiej większości w Sejmie, zrównoważonego bilansu handlowego, międzynarodowego uznania naszych granic wschodnich — jest nie byle jaka.

Objektywnie stwierdzić należy duży postęp we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Siły żywotne Polski są naprawdę olbrzymie.

I Polska ma wszystkie dane, by stać się wielkiem mocarstwem. Bo zwiększa się z roku na rok wewnętrzna konsolidacja narodu. Zacierają się różnice dzielnic, ustają nieufności stanowe, rozszerza się zespół narodowy.

Jednocześnie wzrasta wydajność pracy.

Natomiast maleje wpływ międzynarodowych organizacji na nasze życie polityczne. Przestaje być czynnikiem naszej polityki mocarstwowej „legenda o zbawczym człowieku". Ustala się praworządność i zrozumienie rzeczywistości.

Trzeba tylko, by ogół narodowy zdał sobie należycie sprawę ze swych sił i miał odpowiadającą im historyczną ambicję.

Dziś już przykazaniem idealizmu polskiego nie musi być: mierzyć siły na zamiary. Trzeba tylko mieć olbrzymią energję potencjalną, zawartą w patrjotyzmie mas ludowych, zdrowym powszechnym instynkcie narodowym, pędzie ku górze najliczniejszej warstwy włościańskiej, bogactwach ziemi polskiej — przerodzić w energję czynną, w siłę świadomą, pracującą dla wielkości Polski.

Stanie się to, gdy dorastająca dziś młodzież postawi sobie za zadanie swego życia wszczepić w serca i umysły najszerszych warstw społecznych myśl mocarstwową polską, tak jak zadaniem życia naszego pokolenia było rozbudzić w masach ludowych polską myśl narodową.

Jak wygląda projekt ustawy o podatku majątkowym?

Minister skarbu Linde przedstawił na posiedzeniu Komisji budżetowej zmieniony projekt ustawy.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji skarbowej minister skarbu Linde przedstawił zmieniony projekt ustawy o podatku majątkowym.

Zasadnicza zmiana polega na znacznem podwyższeniu ogólnej sumy podatku, który podwyższony został z 600 miljonów franków złotych na **1 miljard fr. złotych**, co wynosi po przeliczeniu według kursu obecnego około 21 tryljonów marek, czyli w przybliżeniu **7 razy więcej aniżeli nasz cały obieg banknotów.**

Oprócz podwyższenia podatek został rozłożony w ten sposób, by skuteczniej wyzyskać dla skarbu majątki większe obciążając możliwie najmniej ludzi o mniejszej zamożności. Różnica skali w porównaniu z projektem poprzednim wynosi w pierwszym stopniu majątkowym, tj. do 10 tys. franków złotych zaledwie o 0.6% więcej, podczas gdy przy dalszych stopniach, tj. do 10 miljonów franków złotych podnosi się **o 3% więcej aniżeli to projektowała ustawa poprzednia.**

Poza tymi zmianami zasadniczymi projekt wprowadza nowy termin podatku i nowy rozkład rat podatkowych w art. 1, który otrzymuje następujące brzmienie:

„Na cele związane z naprawą skarbu Rzplitej będzie pobrany w ciągu lat 5 poczynając od r. 1923 aż do końca 1928 r. w 10 ratach półrocznych jednorazowy podatek majątkowy.

Inne zmiany są mniej ważne. Do nich należy **zmiana miernika i wprowadzenie jako jednostki obliczeniowej podatkowej zamiast złotego polskiego równego mu franka złot.** ustalenie 10 procentowej zamiast 13 proc. zniżki dla płatników, którzy w najbliższym terminie płatniczym uiszczą z góry cały podatek, dodatkowe zwolnienie od podatku właścicieli drzewostanów leśnych obłożonych daniną lasową odnośnie do wartości całego drzewostanu i właścicieli masy drzewnej obłożonej tą daniną i zwolnienie dodatkowe ziem nadanych bezrolnym na zasadzie ustawy z dn. 15 lipca 1920 r.

Przyjęcie projektu ustawy o przyznanie w b. r. państwowego kredytu w sumie 20 miljardów na pomoc rolną.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto w II i III czytaniu projekt ustawy o przyznaniu w r. 1923 państwowego **kredytu w sumie 20 miljardów na pomoc rolną** dla zniszczonych wojną gospodarstw reemigrantów na obszarze województw: wileńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i wołyńskiego.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania **ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.**

Obrady nad sprawą podwyżki komornego.

Jak wyglądały płace robotnicze w r. 1914 a jak obecnie.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Wczoraj obradowała podkomisja prawnicza powołana celem rozpatrzenia art. 3—9 projektu ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciel ministerstwa pracy podał do wiadomości Komisji wyniki badań rządu co do wysokości **płac robotników w pierwszej połowie 1914 roku i w czerwcu 1923 r.** Za podstawę obliczeń przyjęto wartość przeciętną złotego polskiego ustaloną przez P. K. K. P. na 14.020 M. Według tych obliczeń płace robotników w czerwcu br. wynosiły od 31—79% płac pobieranych w pierwszej połowie 1914 roku. Największe obniżenie płac w stosunku do zarobków z 1914 przypada na robotników wykwalifikowanych. Istnieją jednak wyjątki od danego stosunku procentowego zarówno na korzyść jak i niekorzyść płac robotniczych.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewn. udzielił wyjaśnień co do wysokości komornego za mieszkania 1 i 2-pokojowe pobieranego w czerwcu 1914 i w czerwcu 1923 roku. Należy przy tem stwierdzić, że dane w tej sprawie dostarczyły jedynie województwa: Krakowskie, poznańskie, pomorskie i wileńskie, podczas gdy inne wojew., a nawet i prezydjum stołecznego m. Warszawy nie nadesłały żadnych materjałów.

Z materjału jakie ministerstwo posiada wynika, że w województwie krakowskiem płacono w 1914 roku za mieszkanie 1 pokojowe od 5—20 koron, obecnie zaś 3—10.000 marek. Za mieszkanie 2-pokojowe 20—40 koron, obecnie **10—20.000 marek.**

W wojew. poznańskiem w r. 1914 płac. za mieszk. 1-pokojowe 16—20 marek niem. obecnie płaci się od 5—8.000 marek niem. Za mieszk. 2-pokojowe 20—25 marek niem., obecnie 8—15.000 marek pol.

Na zapytanie ze strony posłów przedstawic. ministerstwa oświadczył, że rząd rozważa **obecnie zmiany, jakie ma zamiar wprowadzić do przepisów projektu odnoszących się do dopuszczalnej podwyżki obecnego komornego i że ostateczna decyzja rządu co do sposobu obliczenia wartości złotego polskiego dotychczas** jeszcze nie zapadła.

Wobec tego oświadczenia podkomisja postanowiła narazie prace swe przerwać i zwrócić się do rządu, aby powziął decyzję w tych sprawach do czasu posiedzenia pełnej Komisji prawniczej, które wyznaczono na 25 bm.

Sytuacja strajkowa w kraju wyjaśnia się.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Według informacji zasięgniętych w sferach miarodajnych, sytuacja strajkowa w środowiskach fabrycznych w ciągu wczorajszego rana uległa znaczniejszej poprawie. Spokoju publicznego nigdzie nie zakłócono.

W Łodzi toczą się rokowania między przemysłowcami a robotnikami przy współudziale rządu, których dotychczasowy przebieg pozwala żywić optymistyczne nadzieje.

Marsz. Senatu Trąmpczyński wyjeżdża do Hagi

Dnia 28 b. m. rozpoczyna Trybunał międzynarodowy sprawiedliwości w Hadze obrady w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim, która to sprawa oddana była przez Radę Ligi Narodów Trybunałowi do zaopinjowania. Delegacja polska oprze swą akcję na tezie, że Liga Narodów nie jest w tej sprawie kompetentna. W związku z obradami w Hadze przybyć ma tam marszałek Senatu p. Trąmpczyński, który należy do rzędu wybitnych znawców stosunków prawnych w b. zaborze pruskim.

Nie można zaspakajać wszystkich potrzeb społecznych

i żądać równocześnie poprawy stosunków skarbowych.

(Napisał poseł sejmowy Bronisław Knothe)

Najpierw zdrowe finanse, potem reformy socjalne. — Krzyk dziecka. — Bezmyślność naszej gospodarki finansowej. — Kto, dziś wyciąga rękę po pieniądze do skarbu państwa jest najgorszym złodziejem! — Reformy społeczne muszą czekać.

W końcu września i na początku października 1920 roku odbyła się w Brukseli międzynarodowa konferencja finansowa, poświęcona zagadnieniu uzdrowienia finansów publicznych światowych, zachwianych przez niszczącą cały świat, a zwłaszcza Europę, wojnę.

Na konferencji zwrócono uwagę na to, że **pomiędzy deficytem budżetowym każdego państwa, a kosztem utrzymania istnieje ścisły związek.** Tego związku nie rozumie opinja publiczna, która chce widzieć wszyskie potrzeby społeczne i państwowe zaspokojone, domaga się więc od państwa kosztownych wydatków **na reformy socjalne, nie bacząc na to, że te wydatki z obdłużonego skarbu państwowego prowadzą tylko do głębokich niedomagań ży**ciowych. Zasada, że przy chorych finansach nie może być mowy o zdrowem życiu państwowe i społecznem, że aby urzeczywistnić szeroką i gruntowną politykę reform, należy koniecznie dojść do równowagi budżetowej; że piarwej zdrowe finanse, potem zdrowe państwo i społeczeństwo — oto co w uchwałach tej konferencji jest najistotniejszego i o czem każdy obywatel kraju, w którym skarb jest chory, wiedzieć powinien.

Zastanówmy się nad tem, czy istotnie, co do tej zasady jesteśmy uświadomieni, czy się staramy kierować nią w życiu prywatnem, państwowem i społecznem, czy od chwili kiedy skarb nasz znalazł się w trudnych warunkach prawie na granicy bankructwa, zaszła pod tym względem korzystna zmiana w społeczeństwie.

Nic podobnego! **Nasze wołania o poprawę skarbu państwa polskiego są krzykiem dziecka które widzi grożące niebezpieczeństwo, ale się nie stara jego przyczyn zbadać przed katastrofą, uchronić, zamyka tylko oczy i krzyczy.**

Zwyżka cen i podniesienie się kosztów utrzymania da się zahamować jedynie przez powiększenie się produkcji i równowagę budżetową.

Każdy deficyt budżetowy zabija produkcję, oddala nas od dobrobytu i taniości życia; powiększenie obiegu banknotów i wszelkie nowe obdłużenia państwa przyczyniają się do zmniejszenia siły nabywczej pieniądza, powodują niestałość kursów giełdowych, wprowadzają zamęt w życie gospodarcze i niszczą je u podstaw.

Tymczasem gdy nasze wydatki państwowe w roku 1922 wyniosły w złocie polskich 768 miljonów, a dochody 435, to na rok 1923 są preliminowane w sumie 1700 miljonów złotych, a dochody w sumie 880 miljonów.

W roku ubiegłym przypuszczalny deficyt wyniósł 33 miljony złotych, w roku bieżącym jest przewidziany na zgórą 800 miljonów.

Trzeba się uciec do podatku majątkowego, aby ten deficyt zmniejszyć, ale i ten podatek majątkowy całkowicie deficytu budżetowego nie pokryje.

Czemże się to dzieje? Czem tłómaczy się ta bezmyślność gospodarki naszej finansowej?

Tylko bezmyślnością naszego społeczeństwa. Nie chcemy zrozumieć, że nawet w wypadkach koniecznych, zupełnie usprawiedliwionych, trzeba się ograniczyć, gdy skarb państwa jest chory.

Niema złej i karygodnej oszczędności w państwie, którego skarb jest pusty!

To zdanie powinno się stać naczelną dewizą naszych urzędów, naszych rządów, naszych posłów i naszych działaczów społecznych.

Kto w dzisiejszym momencie wyciąga rękę do skarbu państwa polskiego, jest najgorszym złodziejem, bo okrada cały naród i przyczynia się do jego upadku.

Słuszne skądinąd potrzeby społeczne i państwowe, słuszne reformy socjalne muszą albo czekać do chwili kiedy skarb państwa będzie mógł na ich urzeczywistnienie wydatkować, albo też dokonywane mogą być jedynie zbiorowym wysiłkiem obywateli.

Państwo bowiem niema środków na ich dokonanie!

Kto ożenił się w Rosji sowieckiej niechaj przeczyta!

Czy małżeństwo zawarte w Rosji sowieckiej jest w Polsce ważne? — Kto wyjdzie na tem lepiej, czy Polacy z b. zaboru rosyjskiego, czy też z Małopolski lub Poznańskiego?

Warszawa 19 lipca.

W sprawie uznania ważności ślubów, zawieranych w Rosji bolszewickiej przed urzędami bolszewickiemi ministerjum wyznań religijn. i oświecenie publicznego w piśmie do warszawskiego konsystorza prawosławnego wyjaśnia, że należy przedewszystkiem zbadać, jakie obywatelstwo posiada petent. Obywatele rosyjscy tylko czasowo mieszkający w Polsce, podlegają w sprawach uznania ważności zawartych przez nich ślubów, prawodawstwu sowieckiemu, dla osób tej kategorji małżeństwa zawarte w urzędach sowieckich są ważne, o ile nie są unieważnione lub rozwiązane sposobem, przepisanym przez ustawodawstwo sowieckie.

Dla obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego, gdzie śluby cywilne nie były uznawane, związki małżeńskie zawarte według przepisów sowieckich nie są ważne i nie stoją na przeszkodzie do ponownego wstąpienia w związki małżeńskie.

Co się tyczy obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru austrjackiego i pruskiego, gdzie śluby cywilne były praktykowane, dla tych osób śluby sowieckie są obowiązujące i unieważnienie lub rozwiązanie ich może być dokonane tylko w zwykłym trybie przez odpowiednią instytucję sądową.

Będziemy posiadali w całej Polsce t. zw. parki natury.

Należy chronić przyrodę od zniszczenia. — Rezerwaty i parki natury.

Poznań, 19 lipca.

W Poznaniu odbyła się onegdaj pierwsza ogólnopolska konferencja w sprawie ochrony przyrody polskiej. W konferencji wzięli udział najwybitniejsi przyrodnicy polscy z całego kraju.

Dotychczasowa działalność państwowej komisji ochrony przyrody doprowadziła do stworzenia t. zw. parku natury w puszczy białowieskiej na przestrzeni 68 km. Nadto utworzono rezerwy w Tatrach; tereny te wolne od eksploatacji (wyjąwszy pasterstwo) będą stanowić bezcenny pomnik przyrody, zarówno pod względem swej fauny i flory jak i ciekawych zjawisk geologicznych. Szczególnej ochronie podlega tam limba, szarotka, złotogłów i dziewięciornik, żeby nie spotkał ich smutny los cisa, który został tam doszczętnie wytępiony. Z fauny tatrzańskiej chronić należy przedewszystkiem kozicę i świstaka.

Projektowane są również rezerwaty w Pieninach, w Karpatach wschodnich, na Kaszubach (niezmiernie rzadkie wrzosowiska nadmorskie) w borach Tucholskich, w górach Świętokrzyskich (Gołogóra), w dolinie Ojcowskiej i Miodoborach (ciekawe jary Naddniestrzańskie).

Na co idą pieniądze publiczne.

W związku z uroczystością 3 maja i pobytem marszałka Focha w Warszawie zebrano w stolicy przeszło 114 miljonów. Jak wynika obecnie ze sprawozdania komisji skarbowej komitetu uczczenia marsz. Focha z sumy powyższej wydano między innemi 52 miljony (15.000 franków) na podróż do Paryża Wojciecha Kossaka, który rozpoczął w stolicy Francji malowanie portretów marsz. Focha i gen. Weyganda, pozostałość zaś z zebranych sum w kwocie 41 miljonów marek uchwalono przeznaczyć na cele dobroczynne. W związku z tą sprawą godzi się zapytać czy znakomity malarz p. Wojciech Kossak, który dorobił się swego czasu ogromnej fortuny pełniąc funkcję „nadwornego malarza" na dworze pruskim i robiąc portrety Wilhelma i innych Hohenzollernów, nie mógłby odbyć własnym kosztem drogi do Paryża i czy nie byłoby lepiej gdyby warszawski komitet uczczenia dnia 3 Maja przeznaczył zebraną dzięki ofiarności publicznej kwotę 52 miljonów marek na TSL, któremu poświęcone są zbiórki z 3 Maja w całej Polsce?

Ku czci ś. p. prałata Butkiewicza.

Za duszę zamordowanego przez bolszewików śp. ks. prałata Butkiewicza odbyło się wczoraj w Warszawie nabożeństwo żałobne staraniem Związku zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Budowa Domu Żołnierza Polskiego w Tarnowie.

Dnia 13 lipca odbyło się w Tarnowie poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Żołnierza Polskiego przez JEmin. Biskupa Tarnowskiego Dr. Leona Wałęgę przy licznym udziale publiczności, wojska, reprezentacji władz, kooperacji cywilnych i prasy miejscowej.

Dom Żołnierza Polskiego powstaje dzięki inicjatywie Dowódcy Okręgu Korpusnego V. Gen. Dyw. Cikela Józefa ze składek publicznych.

Projektodawcą i kierownikiem budowy jest ppułk. inż. Rybicki Franciszek, kier. Rejonow. Inż. Sap. Tarnów.

Kto jest zwolniony od podatku przemysłowego.

Od płacenia podatku przemysłowego zwolnione są następujące osoby i instytucje: państwowe koleje żelazne, wodociągi, kanalizacje, szpitale, laboratorja do badania produktów, zakłady dezynfekcyjne, łaźnie, kąpieliska i rzeźnie, wreszcie: przemysł ludowy, wykonywany tylko ubocznie przy innem zajęciu lub zawodzie stałym, lub też tylko w pewnych porach roku. Od podatku zwolnieni są również rybacy we wsiach nadbrzeżnych którzy sezonowo trudnią się rybołóstwem.

Inwalidzi wojenni zastępują strajkujących.

W szeregu warszawskich zakładów przemysłowych zwolniono pewną ilość robotników z powodu przewlekłych strajków. Miejsce zwolnionych zastępują w znacznej ilości wojenni inwalidzi, jak n. p. w fabrykach „Borman i Szwede".

Tragiczny koniec wyścigów.

W Łodzi odbywały się w tych dniach wyścigi kolarskie o mistrzostwo województwa łódzkiego. Jeden z uczestników zawodów Alfons Izefler uległ w czasie wyścigu porażeniu słonecznemu i spadłszy z roweru skutkiem utraty przytomności, zmarł po paru godzinach.

Strajki na rozkaz.

Strajk na rękę fabrykantom i socjalistom. — Socjaliści wymuszali strajk dla celów politycznych. — Płace robotnicze są marne. — Cynizm pana Kwapińskiego. — Ręka w rękę z komunistami. — W Łodzi i Częstochowie polała się krew! — A bolszewik cieszy się...

Kraków 20 lipca.

W Warszawie, Łodzi, Bielsku i Częstochowie wybuchł strajk robotników. Nie dość na tem — w Częstochowie i Łodzi polała się **krew. Oto kiedy strajkujący chcieli zmusić** robotników do porzucenia pracy w Częstochowie przyszło do starcia z policją. **Padły strzały — 8 policjantów i 1 robotnik zostało rannych. W Łodzi natomiast w starciu z policją zginął 1 robotnik, a 4 zostało rannych.**

Sprawa jest jasna i winę **przelania krwi ponoszą w głównej mierze tak socjaliści jak i fabrykanci.** Przyznać należy, iż płace robotników były naprawdę

BARDZO MARNE.

W takich n. p. zakładach starachowickich robotnik płacony dziennie zarabiał od 1-go lipca zaledwie... **11.800 marek!** a pracujące kobiety **8.600 marek!** a rzemieślnik 28.860 do 38.879 marek. Wieleż więc taki robotnik zarobił na miesiąc — a pamiętać należy przecież i o tem, że w niedzielę i święta nie pracował i nie płacono mu za nie. Z czegóż więc przy obecnej drożyźnie mógł utrzymać żonę i dzieci!?

A fabrykantom strajk był na rękę — nie podwyższając robotnikom płac, pragnęli **sprowokować ich do strajku,** by móc następnie wymusić i wyprosić na rządzie nowe kwesty **wymusić na rządzie i wyprosić nowe kredyty a właszcza tak zniena widzone przez nich zniesienie ograniczeń dewizowych.**

Płace robotnicze były marne i dlatego **rzeczą robotników** było odnieść się w tej sprawie do rządu, któryby był sprawę tę jaknajszybciej załatwił — tak się nie stało, niezadowolenie robotników bowiem

wykorzystali socjaliści, by na spółkę z komunistami wywołać strajk, który był im potrzebny dla celów politycznych, głónie

DLA WALKI Z NOWYM RZĄDEM NARODOWYM.

Strajki zostały przez socjalistów

NAKAZANE I WYMUSZONE

na rzeszy robotniczej, która bynajmniej ochoty do strajków nie miała. W chwili kiedy masy robotnicze były jaknajbardziej odległe od wszelkiej myśli o strajku, zwołali socjaliści nie **rezygnujący już tymczasem z cichej pomocy komunistycznej,** posiedzenie Centralnej rady związków zawodowych. Zebranie to pozostanie jedynym w swoim rodzaju dokumentem taktyki socjalno-politycznej naszych socjalistów. **Socjaliści postanowili „zrobić" strajk,** nawet **wbrew nastrojom i dążeniom mas robotniczych. P. Kwapiński nie zawahał się braku nastrojów strajkowych uznać za zjawisko „bardzo smutne" i, z rozbrajającą szczerością stwierdził, że jeżeli robotnicy nie zgłoszą akcesu do strajku, będzie to równoznaczne z zupełną „kompromitacją".**

W świetle tych faktów nie mogą socjaliści powoływać się dziś na interesy klasy robotniczej i głosić hasło wolności strajków, faktem jest bowiem niezaprzeczonym, że **wymuszając obecną akcję strajkową i odciągając robotników wprost za włosy od warsztatów pracy, zaprzeczyli oni w sposób jaknajbardziej jaskrawy tej zasadzie, stwarzając na jej miejsce zasadę** cyniczną

PRZYMUSU STRAJKOWEGO.

Strajk generalny planowany początkowo — przez socjalistów — nie udał się. Trzeba więc było masy robotnicze podrażnić i rozeksytować. I dlatego **sprowokowano zajścia z policją,** obrzucono stróżów bezpieczeństwa publicznego kamieniami, dano strzały rewolwerowe i — dopięto swego.

POLAŁA SIĘ KREW!

Robotnicy są naturalnie wzburzeni, a hasło **strajku generalnego dziś może być** aktualniejsze **aniżeli jeszcze przed kilku dniami.**

Trzeba kuć żelazo póki gorące — i dlatego pan Kwapiński organizuje już — jak to wczoraj donosiliśmy—generalny strajk rolny w Małopolsce.

Socjaliści zacierają ręce z uciechy, spodziewając się, że w razie strajku generalnego tak robotników jak i służby wiejskiej nowe spadną kłody pod nogi rządu obecnego. A oto im główne chodzi!

Dla celów polityki partyjnej naraża się państwo na olbrzymie straty, hamuje i tak ciężki bieg życia normalnego i szafuje krwią ludzką!

O, bo to tak łatwo — podburzyć tłumy na spółkę z komunistami, podjudzić do walki z policją, a samemu kryjąc się za plecami innych zbierać potem plon paryjny wyrosły z krwią ociekłych bruków!

Robotnicy powinni o tem pamiętać, że **na strajkach ich pożywi się i utuczy jedynie agitator partyjny i fabrykant, gdyż obu im strajk jest na rękę!** A z poza płotu przytakiwać im będzie upiorna twarz z czerwoną gwiazdą na czapie!

PAMIĘTAJCIE!

Banda warszawskich fałszerzy dolarów
schwytana przez amerykańskich detektywów.

Posiadacze dolarów przeglądajcie pilnie swe pieniądze! — Kilkanaście miljonów fałszywych dolarów tuła się po Polsce! — Trzech fałszerzy warszawskich ściganych po całej Europie wpada wreszcie w ręce amerykańskich detektywów.

Warszawa 18 lipca.

Od dłuższego czasu grasowała po głównejszych miastach europejskich, jak w Paryżu, Berlinie, Londynie, Genui i Warszawie zgraja **fałszerzy czeków amerykańskich i fałszywych dolarów.**

Zgraja ta puściła w obieg

KILKANAŚCIE MILJONÓW FAŁSZYWYCH AMERYKAŃSKICH BAKNOTÓW

a ofiarą padała przeważnie uboga ludność zarówno po wsiach francuskich, niemieckich, włoskich, jak i polskich.

Znane są sceny tragiczne, a nawet samobójstwa spowodowane rozpaczą po stracie całego majątku, umieszczonego w dolarach.

Pamiętne są te dnie przed niedawnym czasem, gdy na warszawskiej czarnej giełdzie puszczano w ruch falsyfikaty tak doskonałe, że nawet biegli nie byli w stanie odrazu wpaść na ślad fałszerstwa.

POLICJA CAŁEJ EUROPY

tropiła bezskutecznie za fałszerzami, jednakże nadremnie, albowiem umieli zręcznie zacierać za sobą wszelkie ślady. Wreszcie najbardziej poszkodowana amerykańska instytucja **„Ekspress C-o" wysłała swych własnych detektywów do Europy, a ci po żmudnych usiłowaniach** i prawdziwie mistrzowskich sztukach wpadli na dobry trop, po którym doszli do Berlina i Warszawy.

Przedewszystkiem ustalono, że

PRZESTĘPCY POCHODZĄ Z WARSZAWY,

i nazywają się **I. Birnbaum, I. Koppelmann i F. Ganz.**

Poczęto więc tej trójcy szukać **po świecie,** co było tem trudniejsze, że fałszerze **zmieniali** często miejsca pobytu i przenosili się **z jednego** końca Europy na drugi. Wreszcie schwytano Koppelmana **w Paryżu ku czemu posłużyła fotografja zdobyta w Warszawie. Birnbauma** złapano **w Berlinie** wśród wielce skomplikowanych okoliczności, albowiem umiał doskonale unikać zastawianych **na** siebie sieci i widocznie był doskonale poinformowany o ruchach amerykańskich detektywów. Trzeciego wspólnika Ganza ujęto **również po długich trudach.**

Proces odbędzie się w Berlinie, jako w tej centrali, skąd promieniała działalność oszustów na całą Europę.

Wyłapana banda fałszerzy jest jedną z wielu nie należy się więc łudzić, że kwestja fałszywych dolarów raz na zawsze została skończona.

Obecne odkrycie jest tylko szczęśliwym epizodem i życzyćby wypadało, aby amerykańscy detektywi pozostali dłuższy czas w Europie.

Komunistyczni skauci żydowscy.

W Warszawie w dzielnicy Leszno odbywają się ćwiczenia skautów żydowskich, wśród których specjalną przewagę posiadają komunistyczne „sportsekcje" młodzieży, należącej do sekcji komunistycznego związku „Igły". Po ćwiczeniach zarządzane są trzy razy w tygodniu odczyty, prowadzone w odpowiednio komunistycznym duchu.

Zamordowanie urzędnika policji.

W tych dniach w powiecie genewskim (Poznańskie) zamordowany został urzędnik policji Chmielewski. Sprawcy mordu dotąd nie wykryto.

Z MAŁOPOLSKI.

Przemyśl, 18 lipca.

WIECE POLITYCZNE. — W ub. piątek odbyły się u nas dwa wiece. Pierwszy rano urządzono dla włościaństwa powiatu przemyskiego. Sala „Przyjaźni" wypełniła się po brzegi uczestnikami z różnych gmin. Referat o polityce bieżącej i sytuacji gospodarczej wygłosił poseł naszego okręgu Rymar.

Dyskusja jaka się rozwinęła po referacie, a w której zabierali głos liczni reprezentanci włościaństwa różnych ugrupowań politycznych stwierdziła jasno, że rzesze włościańskie stoją bez zastrzeżeń po stronie obecnego rządu, któremu też w razie potrzeby udzielą każdej żądanej pomocy.

W tym samym dniu wieczorem odbył się drugi wiec miejski, w sali Sokoła. — Reprezentanci byli poseł Rymar i senator Adam. — Obaj mówcy w jędrnych a zwięzłych przemówieniach bez demagogicznych frazesów zobrazowali znaczenie powstania obecnego rządu, jakoteż przyczyny obecnego naszego ciężkiego położenia gospodarczego, wzywając ogół obywateli, by hartowali swoją cierpliwość, a nie ulegali psychozie, sztucznie wywołanej przez czynniki wrogie polskości, mającej na celu wywołanie zamętu. Myśli obu mowców znalazły silny oddźwięk u słuchaczy, którzy serdecznemi oklaskami dziękowali mowcom za słowa otuchy.

POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU. — W niedzielę wieczorem wybuchł w rynku w realności p. Chomickiej pożar w piwnicy, należącej do restauratora Jochyma. Strata znaczna, mimo, iż straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce.

NAPAD RABUNKOWY. — Gospodyni z Bunkowiczek Goleniowska sprzedała w piątek na targu w Przemyślu krowę, a uzyskaną stąd gotówkę w kwocie trzech miljonów schowała w szufladzie szafy. W nocy z piątku na sobotę nieznany dotąd sprawca napadł na dom, wyrwał okno, a wszedłszy do wnętrza z siekiera w ręku przeszukał wszystkie schowki. — Znalazłszy wreszcie upragniony skarb uciekł wraz z nim bez przeszkód, stara bowiem kobieta widząc siekierę w ręku bandyty nie starała się nawet utrudniać mu roboty, chcąc ocalić swe życie.

ATAKI NA KS. POLITA, jakie w kilku artykułach pojawiły się w soc. „Słowie przem." nie wybredne co do formy i treści spotkały się z ogólnem potępieniem. Szereg podziękowań dla ks. Polita, jakie zamieszcza „Ziemia przemyska" są najlepszą satysfakcją dla atakowanego. W tej sprawie zabierzemy jeszcze głos.

Republika białoruska wstąpiła do związku sowietów.

Moskwa. (AW).

Dnia 16 lipca prezydent republiki białoruskiej Moroz, wręczył posłowi Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie p. Knolowi zawiadomienie o wstąpieniu republiki białoruskiej do związku S. S. S. R. (Ładna Republika! Red.)

Japonja zwalcza bolszewizm przy pomocy kina.

A możeby i u nas pomyślały władze o czemś podobnem?

Berlin. (AW).

Wedle wiadomości otrzymanych z Tokio, japońskie ministerstwo wojny poleciło wykonać film, zapomocą którego ma być zwalczaną propaganda bolszewicka w Japonji. Pierwsze wyświetlenie filmu odbyło się w wielkiej sali ministerstwa wojny, przed licznem bardzo udziałem japońskiego korpusu oficerskiego. Prawie wszystkie sceny rozgrywają się na Syberji. Film ten będzie rozesłany do wszystkich dywizji, stowarzyszeń b. żołnierzy i innych zrzeszeń wojskowych w kraju.

Węgierscy urzędnicy bankowi otrzymują pensję w pszenicy.

Jak donoszą pisma węgierskie, urzędnicy węgiersko-włoskiego banku, jednej z największych instytucji finansowych w Budapeszcie, zostali uwiadomieni okólnikiem przez dyrekcję, iż będą odtąd otrzymywali swe gaże w walucie pszenicznej. Wypłata ma następować 1 i 15-go każdego miesiąca i ma być regulowana wedle cen najlepszego gatunku pszenicy.

Automobilowa wycieczka Wilhelma.

Wedle doniesień „Daily Mail" w czasie ostatnich upałów eks-cesarz Wilhelm opuścił wraz ze swą połowicą zamek w Doorn i autem udał się na wycieczkę nad morze Północne. Był to pierwszy wyjazd zdetronizowanego władcy z Doorn. W miejscowości kąpielowej Candport korzystał Wilhelm z gościny barona Van der Heydt, u którego bawi również książę Eitel Fryderyk.

Co oznaczają nazwy Stanów Zjednoczonych.

27 stanów amerykańskich wywodzi swą nazwę z języka indyjskiego, 7 z jęz. hiszpańskiego wzgl. łacińskiego, 17 z jęz. angielskiego. Nazwy stanów wzięte z języka Indjan są najbardziej oryginalne. Oto ich przegląd: Alamba — oczyszczam ziemię, Alaska (z języka Eskimosów) — wielki kraj, Arizona — kraj kilku źródeł, Arkansas — nazwa tubylczego szczepu Indjan, Connecticut — kraj nad długą rzeką, Idaho — światło na górach, Illinois—śpiochy, Kansas—nazwa szczepu, Kentucky—w kraju jutra, Massachussets — miejsce wśród wielkich wzgórz, Michigan — wielkie jezioro Minnesota — mętna woda Mississipi — rybna rzeka, Missouri — nazwa szczepu. Nebraska—szeroka rzeka, Dacota — sprzemierzeni przyjaciele, Ohio — wielki, Oklahoma — kraj czerwonych ludzi. Tennesee — skrzywiona łyżka, Texas — kraju przyjaciół, Utak — nazwa szczepu Utek, Wisesusin — dzikie łożysko rzeki. Wyoming — kraj gór i dolin. Nazwy łacińskie, hiszpańskie i angielskie reszty stanów dają się łatwo wytłumaczyć na podstawie znajomości tych języków. Np. Oregon — kraj kłapouchych, Montana — górzysty i t. d.

Parlament angielski zmieniony w... sypialnię.

Przed paru dniami około godz. 2-ej w nocy, w chwili gdy kończono właśnie obrady w parlamencie, rozszalała nad Londynem gwałtowna burza. Wobec groźnych piorunów znikły w jednej chwili z przed parlamentu dorożki automobilowe, tak że członkowie parlamentu musieli zrezygnować z możności dostania się do domów. Radzi nie radzi ulokowali się w palarni i w bibljotece: pierwszy zdjął surdut i rozneglıżował się na noc lord Curzon, za nim poszła reszta; deputowani spędzili noc w fotelach do 7-ej rano. Jedynym uprzywilejowanym był pewien biskup, który przenocował w Izbie lordów.

Polscy komuniści zatruwają dusze dzieci.

Komuniści polscy na Ukrainie sowieckiej przystąpili do **skomunizowania młodzieży w szkołach ludowych polskich, w ochronkach i domach dziecięcych.**

W tym celu kierownik biura politycznego przy wydziale oświaty ludowej wydał okólnik do wszystkich szkół polskich, nakazujący „pod groźbą odpowiedzialności" za działalność kontrrewolucyjną rozpowszechniać zarówno w szkołach polskich, jak i w czytelniach i domach dziecięcych **pismo komunistyczne**, wydane po polsku pt. **„Sierp"**.

W okólniku tym kierownik biura politycznego **poleca to pismo, jako mające niezwykle znaczenie moralne dla wychowania młodzieży.** Zdanie to jest oczywiście wyrazem najdalej posuniętego cynizmu.

Niemcy w przededniu wojny domowej.

Większość społeczeństwa niemieckiego przeciwstawia się próbom wywołania walk wewnętrzno-politycznych. — Rząd zapowiada tłumienie wszelkimi środkami zamachu na całość państwa. — Komuniści wzywają do demonstracji przeciw faszystom niemieckim. — Mieszczanie ogłaszają gotowość zbrojnego wystąpienia.

Berlin (PAT.)

Biuro Wolffa ogłasza komunikat, w którym powiedziano, że wiadomości dzienników, które się pojawiły w ostatnim czasie **o możliwości wojny domowej w Niemczech nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi.** Przeważająca część narodu niemieckiego nie da się wciągnąć przez żadną stronę do krwawej walki wewnętrzno-politycznej. Gdyby jednak wbrew woli większości narodu z pewnej strony uczyniono próby gwałtownych kroków, wówczas rząd rzeszy taki zamach na egzystencję państw stłumi wszelkimi środkami. W ocenie tego rodzaju objawów istnieje między rządem Rzeszy, a rządem pruskim pełne zrozumienie.

Wiedeń (PAT.)

Donoszą z Berlina:

Skrajne żywioły zarówno komunistów jak i narodowców niemieckich igrają w ostatnich czasach z **niebezpieczeństwem wojny domowej.**

Po szeregu prawicowych manifestacji ogłasza „Rothe Fahne" wezwanie do urządzenia pochodów demonstracyjnych przeciw faszystom niemiecko-narodowym. Mają się one odbywać w dniu 29 lipca. Stronnictwa mieszczańskie odpowiedziały na to, że mieszczaństwo po miastach z bronią w ręku wystąpi przeciw atakom komunistycznym.

W tym stanie rzeczy rząd niemiecki widział się zmuszony wydać swój komunikat zapowiadający stłumienie niepokojów z którejkolwiek strony by one wyszły.

Całkowity rozkład komunizmu na Ukrainie.

Projekt utworzenia dyktatury i oczyszczenia partji komunistycznej.

Moskwa. (AW).

Po powrocie z podróży inspekcyjnej po Ukrainie, Radek w sprawozdaniu swym, złożonym komitetowi wykonawczemu partji komunistycznej podkreślił, iż partja komunistyczna na Ukrainie znajduje się w stanie całkowitego rozkładu i właściwie nie istnieje.

Radek domaga się, aby na całej Ukrainie przeprowadzić generalną „Czystkę" partji.

Jednocześnie proponuje Radek zastąpić władze wykonawcze ukraińskie namiestnikiem z prawami dyktatora.

Huraganowy ogień niebieski nad Marną.

Niepamiętne burze we Francji.

Znaczną część Francji nawiedziły w zeszłym tygodniu nienotowane w żadnych kronikach **burze i huragany.**

Burze te nadchodzą w nocy po całodziennej spiekocie, dosięgającej **35—40 stopni.**

W nocy z wtorku na środę przeszedł taki huragan przez Normandję.

Pioruny biły jak **istny ogień huraganowy nad Marną.** Od uderzeń ich **rozlatywały się wieże kościelne i wybuchały pożary. Wiele osób zginęło od piorunów.**

W ślad za tym ogniem niebieskim zjawił się **grad**, wyrządzając na polach ogromne spustoszenia, a wskutek nadmiernej ulewy, spowodowanej oberwaniem się chmur, znaczna część Normandji nawiedzona została powodzią.

Pojedynek aktorki kabaretowej z handlowcem.

Równouprawnienie kobiet w Bolszewji. — Oryginalny pojedynek. — Po pojedynku... ślub.

Moskwa w lipcu.

Onegdaj na górach Worobjewych w pobliżu Moskwy, odbył się niezwykły pojedynek.

Strzelali się: panna Olga Peteffi, **aktorka kabaretowa i znany handlowiec moskiewski,** Siemionow.

Siemionow dopuścił się **obrazy** urodziwej artystki, znajdując się z nią w licznıejszem towarzystwie. Wyzwany na pojedynek, wzdragał się początkowo, ale energiczna dama udowodniła mu czarno na białem, iż wobec **istniejącego w Rosji równouprawnienia kobiet, nie ma on prawa uchylać się od orężnej rozprawy honorowej.** Wynik tej rozprawy był fatalny dla p. Siemionowa: **został zraniony w biceps.**

Jak słychać, **oboje adwersarze mają się pobrać obecnie.**

Nieletni podpalacze kościołów.

W południowych przedmieściach Londynu wydarzyło się w ostatnich miesiącach dziesięć wypadków pożaru w kościołach katolickich. Zbrodniarze za każdym razem mieli taki sam system działania: przez okno dostawali się do zakrystji, otwierali szafy i komody, a wyciągnąwszy z nich ornaty, oblewali je benzyną lub naftą i podpalali. Powstający stąd pożar miał zawsze na celu zamaskowanie kradzieży.

Po mozolnem śledztwie wykryto, że pożary te, którym towarzyszyło 20 włamań, organizowane były przez bandę składającą się z 13 i 15-letnich chłopaków. Herszt owej bandy, liczący również zaledwie lat 15 został schwytany i oddany na pięć lat do zakładu poprawczego.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Lekkoduch".
Sobota: „Fircyk w zalotach".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.
Piątek: „Frasquita".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek: „Ósma żona Sinobrodego".
Sobota popoł.: „Szpieg".
wieczór: „Ósma żona Sinobrodego".

PIERWSZY DZIEŃ DESZCZU. Po dwu tygodniowych przeszło upałach spadł wczoraj pierwszy w tym miesiącu deszcz, który orzeźwił mrące od spiekoty i pragnienia drzewa, trawy i kwiaty i użyczył spotniałym i dyszącym z gorąca ludziskom nieco chłodu. Przedewszystkiem zaś pokropił o wiele sumienniej, aniżeli Magistrat i cerberzy kamioniczni, chodniki i gościńce, tłumiąc i zmiatając tem samem tumany kurzu, na połykanie którego narażeni byliśmy przez cały czas kanikuły. Skłamałbym, gdybym utrzymywał, że wczorajszy deszcz był pierwszym w lipcu w naszem mieście, bo już przedwczoraj w popołudniowych godzinach uraczyło nas niebo garścią kropli, jak groch wielkich, które jednakże padały tylko chwilę.

PREZES IZBY SKARBOWEJ p. Józef Greger rozpoczął z dniem wczorajszym kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes dr. Wiktor Gajewski.

NOWE CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Na posiedzeniu m. Komisji gazowo-elektrycznej, które odbyło się w ubiegłą środę popołudniu, uchwalono podwyższyć cenę prądu elektrycznego dla prywatnych z 4500 na 6000 marek. Lokale zaś rozdzielono na: rozrywkowe, przemysłowe i stowarzyszenia społeczne. Te ostatnie płacić będą to samo, co prywatni.

W SPRAWIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W LOKALACH PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH. Ze względów policyjno zdrowotnych przypomina Magistrat przepisy rozporządzenia o porządku i czystości w lokalach przemysł. i handl., w których się przygotowuje, przechowuje i sprzedaje przedmioty spożywcze. W szczególności należy chronić środki spożywcze przed zanieczyszczeniem ich przez ludzi, zwierzęta, pył i t. p. Środków tych nie wolno umieszczać bezpośrednio na podłodze lub ziemi, lecz na czystym pokładzie. Środki spożywcze, które stosownie do swej istoty lub rodzaju opakowania nie mogą być chronione przed kurzem lub innem zanieczyszczeniem, ani przed wpływem słońca lub niepogody, należy trzymać pod zamknięciem lub szczelnie przykryte. W szczególności przedmioty takie jak masło, ser, marynaty, ciastka, kanapki, czekoladki i cukierki należy trzymać pod szklannymi kloszami, w oszklonych szafkach, gablotkach lub szczelnych pudłach, owoce zaś nakrywać białym muślinem. Nie wolno sprzedawać niedojrzałych owoców z wyjątkiem przeznaczonych do smażenia, które winny być oznaczone napisem „owoce niedojrzałe, przeznaczone do smażenia, lub gotowania". — Niestosujący się do powyższych przepisów zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Województwo Krakowskie ustanowiło następującą taryfę dorożkarską obowiązującą w obrębie granic wielkiego Krakowa: za każdy kwadrans jazdy w dzień 7.500 M., w nocy 9000 M., z dworca itd. w dzień 10.000 M., w nocy 12.000 M., pakunki do 30 kg. są wolne od opłat. Za pakunki od 30 kg. do 50 kg. należy się 2000 M., od 50 do 75 kg. 5000 Mk., pakunki ponad 75 kg. nie podlegają obowiązkowi umieszczania ich na koźle. Niniejsza taryfa obowiązuje od dnia 13 bm. aż do odwołania.

NIE POMOGĄ ZAMKI, SKORO ZŁODZIEJ SPRYTNY. Mimo zamykania mieszkań i strychów przez rozważnych mieszkańców zdarzają się jednak kradzieże i to coraz częstsze. Wczoraj np. skradziono Mojżeszowi Holländrowi z zamkniętego mieszkania przy ul. Dietlowskiej komplet naczynia kuchennego, Józefowi Neufeldowi zaś z zamkniętego strychu przy ul. Batorego garderobę i inne drobiazgi na szkodę dwu miljonów marek. Wyrafinowani widocznie złodzieje niewiele sobie robili z krakowskich zamków.

MIŁY TOWARZYSZ PODRÓŻY. Wczoraj aresztowano Stefana Ziatyka z Nehrybki, który skradł w czasie podróży na przestrzeni Poznań—Lublin współpodróżującemu Radoniowi walizę z garderobą wartości 2 miljonów marek. Część gotówki uzyskanej ze sprzedaży skradzionych rzeczy zdołał Ziatyk roztrwonić, resztę zaś mu odebrano i zwrócono Radoniowi.

DROBIAZGI POLICYJNE. Jako podejrzanych o kradzież bielizny na szkodę Ludwiki Tokarzowej przy ul. Basztowej aresztowano włamywaczy Jana i Ludwika Kurków. Róża Serafin zgubiła torebkę skórkową czarną z paszportem zagranicznym i półtora miljonem marek.

NIESZCZĘŚLIWY JELEŃ NA WAWELU. Kilkakrotnie już notowane wypadki kradzieży na Wawelu każą nam przypuszczać, że specjaliści-złodzieje przenieśli swą centralę z miasta na gród Wawelski ze względu na obecny sezon wycieczkowy, w którym moc osób z prowincji i z zagranicy zjeżdża do naszego Krakowa, by zwiedzić jego zabytki historyczne. Złodzieje zatem nasi powzięli plan ograbiania zwiedzających i w tym celu rozbili na stokach wawelskich obóz, dotąd jeszcze przez policję niewykryty.

Oto dowiadujemy się z policji, że znów na Wawelu skradziono niejakiemi Antoniemu Jeleniowi szpilkę do krawatu, wartości 1 miljona marek. Nieszczęśliwy Jeleń miał w dniu tym widocznie pecha, bo w parę godzin po utracie szpilki został ograbiony w Rynku ze srebrnego zegarka, wartającego 1,500.000 marek. Drugą ofiarą wawelskich złodziei był wczoraj Stefan Nosek, który po wyjściu z domu przy ul. Podzamcze zdrzemnął się na stokach Wawelskich i przypłacił tę drzemkę utratą marynarki i dokumentów, które skradli mu jacyś złośliwi złodzieje.

Kradzież srebra wartości 1 miljarda marek.

Poznań. (AW).

Z Szamotuł donoszą, iż w pałacu hr. Mycielskich w Gałowie dokonano olbrzymiej kradzieży.

Ofiarą rzezimieszków padło srebro wartości powyżej miljarda marek.

Straszliwe skutki przekleństwa.

Małżeństwo wbrew woli rodzicielskiej. — Teściowa przeklina swą synowę. — Przekleństwo się sprawdziło.

We wsi Jordanówce w Województwie Krakowskiem poślubił niejaki Wojciech Motyka, bogaty wieśniak, po powrocie z wojska wbrew woli rodziców swoich biedną córkę sąsiada.

W dniu ślubu, w chwili gdy panna młoda wracała z mężem swym od ołtarza, matka pana młodego rzuciła na nią przekleństwo: „Bodaj cię wąż zakąsał do roku!"

I rzeczywiście przekleństwo się sprawdziło. W rok po ślubie udali się młodzi małżonkowie na grzyby do lasu. W czasie tej wycieczki ukąsiła młodą Motykową w nogę jadowita żmija. Nie pomogły usilne zabiegi lekarskie — młoda kobieta w tydzień po wypadku zmarła.

Zrozpaczony mąż udał się wkrótce potem w to samo miejsce do lasu, gdzie go tak tragiczny los spotkał. Leżały tam jeszcze szczątki zabitego w krytycznym dniu gada. Gdy Motyka zbliżył się ku padlinie, usiadła na twarzy nieszczęśliwego wdowca mucha i ukąsiła go w policzek.

Wywiązało się zakażenie krwi i w ciągu 5 dni młody Motyka skonał. Na wsi zapanowało ogromne oburzenie na starą Motykową, której przesądni włościanie przypisują nieszczęście zmarłych tak tragicznie małżonków.

Z sali sądowej.

O KRADZIEŻ „CREP DE CHIN'Y".

W tut. sądzie okręg. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Michalskiej i Tyrkowej z Zawiercia oskarżonym o to, że 16 maja br. przyszedłszy do sklepu Wolfa w Krakowie skradły w czasie oglądania jedwabiów 57 m. crep de chin'y, wartości kilku miljonów marek. Oskarżone do winy się nie przyznały. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, przesłuchaniu świadków i mowie obrońcy Trybunał wydał wyrok uwalniający obie oskarżone.

Wycieczka studentów politechniki warszawskiej do Francji.

Dnia 25 b. m. wyrusza z Warszawy do Francji wycieczka, złożona z 20 studentów politechniki, wydziału inżynierji lądowej, w celu zbadania postępów technicznych w budowie portów, mostów, kolei, elektryfikacji i t. p. Wycieczka zamierza przebyć we Francji 12 dni i zwiedzić jej najbardziej interesujące dzieła sztuki inżynierskiej.

Petruszewicz ma nowego agenta.

Wiedeńskiej emigracji Petruszewicza udało się pozyskać adw. dr. Zahajkiewicza, który wystąpił z Narodnego Komitetu, gdzie piastował godność członka egzekutywy. Dr. Zahajkiewicz zamierza zorganizować propagandę bezwzględnej walki z polakami na podstawie wskazówek z Wiednia. Dr. Zahajkiewicz cieszy się w okręgu przemyskim wielką popularnością i poparciem biskupa grecko-katolickiego ks. Kocyłowskiego.

Białystok idzie w ślady strajkującej Łodzi.

Robotnicy włókniarze w Białymstoku zgrupowani we wszystkich trzech organizacjach zawodowych, wystąpili pod adresem przemysłowców z żądaniem 70-procentowej podwyżki płac.

Wybuch strajku nie jest wykluczony.

Zachciało mu się dwu żon...

Sąd łódzki rozpatrywał sprawę niejakiego Karola Czerwińskiego, oskarżonego o bigamję. Ożenił się on raz w r. 1918 w Odesie, wróciwszy zaś do Łodzi zawarł powtórny związek małżeński z Matyldą Błaszczykówną. Sąd skazał amatora dwu własnych żon na 2 lata więzienia.

I Akademicka Loterja Przedmiotów Artystycznych.

Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc" Stud. U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości publicznej wynik losowania I. Akad. Loterji Przedmiotów Artystycznych z dnia 1 lipca b. r.

Następujące liczby losów zostały wylosowane: 9585, 42003, 16368, 28812, 18680, 17028, 47412, 12692, 22301, 14328, 27556, 37445, 27137, 36052, 29979, 22410, 49492, 37148, 17690, 12301, 29611, 4782, 28202, 49422, 45900, 21979, 20080, 17597, 23286, 13542, 42567, 2750.

(Uwaga: zera przed liczbami nie mają znaczenia). Po fanty zgłaszać się należy osobiście codziennie między godziną 6 a 7 wieczór w lokalu Tow. przy ul. Łozińskiego L. 7 albo też listownie do terminu oznaczonego na losach.

ZE SPORTU.

Warszawa. (AW).

Vienna—Polonia 3:2.

Wczorajszy mecz Vienna—Polonia zakończył się wynikiem 3:2 (3:1) na korzyść Vienny.

GIEŁDA.

Kraków. (PAT).

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski bank przemysłowy	50—44
Bank hipoteczny	50
Bank małopolski	62—60
Ziemski bank kredytowy	32—27—31
Bank komercjalny	20
Bank zw. sp. zarobk. Poznań	410
Polskie tow. handlowe	58—47 1/2—50
Impeks	1,8—2
Pharma	85—86
Bracia Rolniccy	27—23
Żegluga polska	7—6 1/2
Zieleniewski	820—795
H. Cegielski	135—127
Parowozy	175—149
Automotor	35
Trzebinia maszyny	235—215
Pociski	180
Górka cement	900—910
Siersza zakłady górnicze	730—680—700
Tepege	300—285
Polska nafta	84 1/2—81
Pokucie	47—42
Pezet	35—32
Strug	45—39
Syndykat koszykarski	53—51
Krakus	95
Chodorów	610—590
Ćmielów	185—180
Elektrownia Siersza	65—55
Niemojowski	240
Myślenice	62—58

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 127.000 sprzedaż 128.000 kupno 126.000, marka niemiecka 0.49.

Czeki. Belgja 6170 sprzedaż 6230 kupno 6110; Berlin 0.49 sprzedaż 0.46 kupno 0.44; Londyn 587.900 sprzedaż 593.900, kupno 591.900; Nowy York 128.000 sprzedaż 129.000 kupno 127.000; Nowy York drobne 128.500, kupno 126.500; Paryż 7500, sprzedaż 7575, kupno 7425; Praga 3840; Szwajcarja 22400 sprzedaż 22625, kupno 22175; Wiedeń 175, sprzedaż 177, kupno 173; Włochy 5500.

Nadużycia przy nowych emisjach akcyjnych.

W jaki sposób niektóre Spki Akcyjne szerzą nieufność do polskich przedsiębiorstw przemysłowych.

Często się zdarza, że niektóre Towarzystwa Akcyjne chcąc zdobyć za wszelką cenę kapitał obrotowy, o który obecnie dość trudno, gdyż nawet banki nie posiadają w dużej ilości płynnego kapitału, a wszelkie pożyczki są utrudnione i wysoko procentowe, posługują się następującym nielojalnym manewrem.

Przy ogłoszeniu przez daną instytucję nowej emisji zjawia się wielu pretendentów do akcji nieobjętych prawem poboru, gdyż uważają to za dobrą lokatę kapitału, oraz dobre procentowanie. Korzystają z tego Tow. Akc., przyjmując skrupulatnie wszystkie wkładki, **choć są z góry przeświadczone, że składający nigdy nie otrzymają akcji, gdyż akcji nie objętych prawem poboru prawie że nie ma.** Wszyscy bowiem poprzedni akcjonarjusze zawsze wykorzystują swoje prawo poboru, gdy zaś pozostanie pewna ilość akcji, otrzymują je ludzie zasłużeni dla instytucji lub protegowani.

Postępowanie to jest rażącem nadużyciem, nie jest, niestety, jednak przewidzianem w rygorach, jakie ministerstwo przemysłu stosuje przy udzielaniu pozwolenia na dalsze emisje. Często się zdarza, że jakiś biedny urzędnik, chcąc polepszyć swą dolę, zaciąga pożyczkę na płacę u swych władz, aby módz zakupić pewną ilość akcji. Po dwu lub trzech miesiącach dowiaduje się, że akcje nie zostały mu przydzielone i otrzymuje swój kapitał z 6%, **co nie stoi w żadnym stosunku do dewaluacji.** Pełen rozgoryczenia raz na zawsze traci ochotę do subskrypcji i zaufanie do naszych przedsiębiorstw przemysłowych.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0019; Holandja 224 1/2; Nowy York 571 1/2; Londyn 26.50; Paryż 33.70; Medjolan 24.65; Praga 17.12 1/2; Budapeszt 0.06; Bukareszt 1; Belgrad 6.10; Sofja 5.20; **Warszawa 0.0045;** austr. korona stemplowana 0.0080 3/4.

Podwyżka cen tytoniu.

Począwszy od dnia 20 lipca br. ustanawia się następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych wyprodukowanych w rządowych fabrykach:

I. Cygara. Havana 5,500 za 1 szt., Belweder 4.500 M., Wawel 4000 M., Brytanica 3800 M., Trabuco 3400 M., Kuba 3000 M., Portorico 2000 M., Mieszane zagraniczne 1800 M., Cigarillos 1300 M., Virginia 1800 M., Brazyl-Virginia 1300 M.

II. **Papierosy.** Sfinks 800 M. za 1 sztukę, Dames 750 M., Kalif 750 M., Kedyw 750 M., Egipskie 700 M., Klub 500 M., Sejmowe 500 M., Prezydent 450 M., Damskie 450 M., Farys 350 M., Emir 350 M., Pogoń 450 M., Sport 450 M., Warszawskie 450 M., Syrena 300 M., Wisła 300 M., Wanda 250 M.,

III. **Tytonie do papierosów.** Kir 950.000 za 1 kg., Xanti 850.000 M., Najprzedniejszy sułtański 750.000 M., Najprz. Macedoński 650.000 Najprz. Turecki 600.000 M., Przedni Turecki 440.000 M., Średni Turecki 400.000 M., Kresowy 300.000 M.

IV. **Tytonie do fajki.** Przedni fajkowy 180.000 M. za 1 kg., Zwyczajny fajkowy 128.000 M.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

O ZBRODNIĘ NIESUBORDYNACJI.

Wczoraj odbyła się w Wojskowym Sądzie okręg. w Krakowie ciekawa rozprawa przeciw sierż. 16 p. p. Sylw. Czujowi. Rozprawa ta była epilogiem zajścia, jakie w dniu 4 stycznia br. miało miejsce w koszarach na Prądniku czerwonym. W dniu tym oskarżony w stanie lekko podpitym dopuścił się zbrodni niesubordynacji wobec swych przełożonych por. Seredyńskiego i adjutanta Skalskiego, obrzucając ponadto wymienionych stekiem obelżywych wyrażeń i gróźb. Adjutant Skulski reagując na te obelgi rzucane wobec licznych podwładnych strzelił wówczas do oskarżonego z rewolweru, raniąc go w płuca.

Wezwani do rozprawy świadkowie stwierdzili zgodnie, iż oskarżony był wprawdzie podchmielony wiedział jednak co czyni. Trybunał po uwzględnieniu okoliczności łagodzących i świetnej obronie dra Skiby skazał oskarżonego na 5 mies. ścisłego aresztu, wliczając mu areszt śledczy. Rozprawie przewodniczył pplk. Kappel.

Dr. LEON WACHHOLZ
prof. Uniwersytetu krakowskiego.

MEDYCYNA KRYMINALNA.

I tak n. p. w ostatnich czasach badaliśmy stan umysłowy młodej dziewczyny, pozostającej na służbie u pewnego proboszcza, której fałszywe, a jak zawsze w tych razach fantastycznie wybujałe zeznania stały się powodem poważnych zaburzeń parafjan przeciwko duszpasterzowi. Dziewczyna rozpuściła wieści, zeznane potem przez nią z całą stanowczością przed sądem, iż była świadkiem stosunków płciowych proboszcza z nauczycielką miejscową; podała, iż widziała, wszedłszy na wezwanie proboszcza(!) do jego pokoju, jak strzygł nożyczkami nauczycielce włosy sromne, dalej, że innym razem zastała nauczycielkę, leżącą na sofce, płaczącą z bólu, a księdza z zakrwawionemi rękami, że ksiądz doręczył jej wówczas zawiniątko z poleceniem zaniesienia go na cmentarz. Z ciekawości rozwinęła je i zobaczyła w nim płód ludzki. Zbadanie nauczycielki, dokonane przez nas z polecenia sądu, wykazało u niej stan dziewiczy, badanie stanu umysłowego fałszywej, a w zeznaniu swem uporczywej, oskarżycielki stwierdziło ciężki stan histeryczny. Dotykanie palcem rogówki oka znosiła bez kurczenia powiek, dotykanie gardła nie wywoływało dławienia, fałd skóry dawał się bez bólu przekłuwać grubą szpilką, przyczem nie dobyła się z ranki kropla krwi. W dawnych wiekach uchodził ten ostatni objaw za dowód pozostawania w związku z djabłem, a kobiety, okazujące go, palono na stosie jako czarownice.

Fałszywe samooskarżenia się o czyny zbrodnicze zdarzają się wyłącznie u osób umysłowo chorych jak u melancholików, u chorych na spaczenie umysłu, na gromadno wzwidywania wskutek długiego nadużywania alkoholu, wreszcie u chorych na histerję, u tych ostatnich z chorobowej chęci obudzenia sensacji i zwrócenia uwagi na siebie.

8) Pasorzytnictwo społeczne jest właściwością pewnej grupy ludzi, którzy jeszcze nie są przestępcami, ale łatwo się niemi stają, dzięki właśnie tej swej właściwości. Ludzi można podzielić na trzy grupy: na ludzi społecznie dodatnich, którzy korzystając ze społeczeństwa, umieją się do jego praw i przepisów zastosować i przysparzają mu wzamian korzyści, na ludzi wrogich społeczeństwu, t. j. przestępców i wreszcie na ludzi, którzy wprawdzie nie łamią przepisów norm prawnych i nie odnoszą się wrogo czynami do swego społeczeństwa, jednak żadnych nie świadczą mu przysług, wyciągając natomiast zeń korzyści. Grupę tę można nazwać grupą ludzi asocjalnych. Do niej zaliczają się: włóczęgi, żebracy, prostytutki, stręczyciele do nierządu, utrzymankowie i t. p. Nie są oni jeszcze przestępcami, ale są pasorzytami społeczeństwa. Przyczyna ich asocjalności i pasorzytowania może być wrodzona albo nabyta. W obu razach uderza u nich raczej słabość woli i uczucia, niż osłabienie intellektu. Są oni nieprzystępni wpływom uspołeczniającym i najczęściej (gdy przyczyna ich asocjalności jest wrodzona) niezdolni do rehabilitacji nawet pod wpływem kar. Społecznie najdonioślejsze znaczenie ujemne posiada w tej grupie prostytucja, która wedle trafnej uwagi Lombrosa [1]) stanowi dla świata kobiecego równoważnik rzadszej w nim, a częstszej w świecie mężczyzn zbrodniczości. Do prostytutek zaliczają się nietylko te kobiety, które jawnie uprawiają swe rzemiosło, ale także i te, wcale niewyjątkowe, które pociągu do nierządu nie mogą w sobie stłumić, mimo nieraz swego społecznie wysokiego stanowiska, i które jak Messalina wiarołomnie oddają, a nawet sprzedają swe wdzięki bywalcom podejrzanych lokali lub domów nierządu. Istnieją tedy także zamaskowane prostytutki. Wszelkie środki podejmowane w tym celu, aby prostytucję wytępić, nie odniosły skutku. W Anglji podniesiono myśl karania nie kobiet, oddających się prostytucji, lecz mężczyzn ich klijentów. Myśl wcale trafna, nie doczeka się jednak nigdy urzeczywistnienia w stosownej ustawie, albowiem w szeregach ustawodawców znajdują się przecież także klijenci półświatka.

Medycyna a przestępstwo.

Jak już poprzednio przedstawiono, to tak zjawisko przestępstwa, jak i osoba przestępcy stały się nam zrozumialsze, odkąd przystąpiono do ich zbadania wedle sposobów, jakimi się posługują nauki przyrodnicze i na nich oparte nauki lekarskie i odkąd w tem badaniu wzięli udział odpowiednio wykształceni lekarze. Ale nie na tem kończy się związek, jaki łączy problem przestępstwa z medycyną. (C. d. n.).

[1]) Lombroso i Ferrero: Das Weib als Verbrecherin u. Prostituirte. Hambur 1894.

Wolne posady

UCZEŃ zamiejscowy lat 12–14 z ukończoną II-gą klasą gimnazjalną zostanie przyjęty zaraz do praktyki zgłoszenia Stanisław Urban handel towarów kolonialnych w Rzeszowie. 1973

KREŚLARZY rutynowanych do wykreślania mapy potrzebuje Kierownictwo Techniczne Komisji Granicznej na Wschodzie w Równem. Reflektuje się tylko na poważne oferty. Podania z dołączeniem curriculum vitae zaopatrzyć próbką własnoręcznej pracy kreślarskiej i pisma (n. p. odcinek mapy w skali 1.000.000 15x15 cm.) — Wynagrodzenie VIII większa o dyety krajowe, przywiązane do powyższej kategorji. Powołać się na ogłoszenie w „Gońcu Krakow." 356

ODLEWCA figur gipsowych potrzebny. Wiadomość w „Gońcu Krakowskim.

Poszukują posady

POSADY biurowej w banku lub innej instytucji państwowej poszukuje pani wykształcona-studja wyższe. Oferty: Kraków. dla „Przyjezdnej z Moskwy" „Goniec Krak". 351

NA WYJAZD Sekretarka buchalterka, z pismem maszynowem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sekretarka" do Admn. „Gońca Krak". 352

SAMODZIELNY kierownik ceramik, z dwudziestoletnią praktyką znawca glin, specjalista fabrykacji dachówek różnych systemów dren znawca pieców ceramicznych i specjalista w paleniu. Obecnie na posadzie w wielkich zakładach ceramicznych o kilkumilionowej produkcji zmieni posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny ceramik" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 354

FILOZOF, absolwent praw, z praktyką nauczycielską poszukuje posady w gimnazjach. Zgłoszenia pod „Filozof" do Admin. „Gońca krak."

AGRONOM z chlubnemi świadectwami, żonaty bezdzietny poszukuje posady. „Stanisław" do Administr. „Gońca krakowskiego".

Matrymonialne

WIELKOPOLANKA młoda, wesoła, zgrabna i gospod., zamiłowana przyrodniczka, obecnie na stanowisku sekretarki dominj., mająca meble na 2 pokoje i kuchnię oraz pianino, zapoznałaby się w celu matrymonjalnym najchętniej z intelig. rolnikiem, dobrego charakteru, dobrze sytuowanego (wdowiec nie wykluczony), może być z Małopolski, Kresów lub reemigrantem. Zgłosz. z fotografją do „Kurjera Poznańskiego. 363

Różne

KSIĘGARNIĘ i sklep materjałów piśmiennych sprzedam. Wiadomość w Administracji.

CZARNA AKTÓWKA w wagonie kolejowym III klasy pociągu Nr. 13 Warszawa — Kraków została zapomniana rano dnia 16 lipca br. w Stacji Trzebinia. Aktówka nie zawierała żadnych kosztowności lub pieniędzy, lecz tylko rachunkowe pisma z pomiarów geometrycznych. Uczciwy znalazca zechce oddać aktówkę tę za wynagrodzeniem Mp. 500.000·— w redakcji niniejszego pisma lub w Dyrekcji kopalni Matylda obok Chrzanowa 1980

SKRADZIONE papiery wojskowe Klimka Piotra z Wielkiej Wsi unieważnia się. 1988

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

WILLĘ 6 wolnych ubikacji zamienię za wieś lub las. Zgłoszenia Poste-restante Zarański Kraków, gł. poczta.

PAROWOZY 2 sprzedamy, a mianowicie: 1) 125-konny parowóz tendrowy, 2 osiowy, dla toru 750-milimetrowego, firmy Henschel w Cassel z 1913 roku, z paleniskiem miedzianem, do węgli i z uzbrojeniem bronzowem. 2) Parowóz jak wyżej, lecz 110-konny, firmy Maffei w Monachjum, również z roku 1913. Oba parowozy są w zupełnie dobrym stanie i bardzo mało pracowały. Wiadomość: Budziński, inżynier — doradca, Smolna 25. 362

WAŻNE!. Organy, fisharmonie fortepiany, orkiestrony, naprawia — nastraja brakujące piszczałki „Pryncypałowe" uzupełniam, jak i inne głosy, i części, dodaje nowe — po cenach umiarkowanych, Tomasz Adam Grudziński organmistrz korektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zgłoszenia adresować: Zarszyn (Ziemia Sanocka). 1918

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Klaudjusz Hrabyk Kraków, ur. 1902 wystawioną w P. K. U. Przemyśl. 1961

PRZETARG

ofertowy na roboty asenizacyjne w Garnizonach Chełm, Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów.

Kierownictwo rejonu Inżynierji i Saperów ogłasza przetarg ofertowy na roboty asenizacyjne w garnizonach: Chełm, Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów od dnia 16 lipca 1923 roku do dnia 16 lipca 1924 roku.

Ostemplowane oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na roboty asenizacyjne w Garnizonach Chełm, Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów", lub też oddzielnie na każdy Garnizon, do godziny 12, dnia 15 lipca 1923 r., w lokalu biura Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Lublin, barak Nr. 7 Obóz Zachodni.

Cenę w ofertach należy podawać od 1 m^3 faktycznie wywiezionych nieczystości.

Do oferty dołączyć: 1) Dowód złożenia w Komisji Gospodarczej II Dyonu Taborów w Lublinie wadium w wysokości Mkp. 1,000.000, jako zabezpieczenie oferty, 2) deklarację, iż warunki wykonywania robót asenizacyjnych są przedsiębiorcy znane, i że na nie przedsiębiorca zgadza się.

Warunki i wzór umowy są do przejrzenia w Kier. Rejonu Inż. i Sap. Lublin w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lipca 1923 r., o godzinie 12 w lokalu biura Kierownictwa.

Kierownik Rejonu Inżynierji i Saperów:
360 (–) Br[illegible], major

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.